

Od przyjęcia rozwiązań w sektorze budowlanym zacznie się szersze wdrożenie BIM w całym sektorze publicznym



o jego jakości. Żeby wiedzieć, czego konkretnie zamawiający w zakresie BIM wymagają, czy poprawnie formułują swoje wymagania w zakresie BIM, czy są w stanie egzekwować BIM od wykonawcy itp., należy sięgnąć do szczegółów całości dokumentacji przetargowej i przeanalizować wiele detali. I w tym aspekcie niestety tak szczegółowych informacji i badań nie ma, więc trudno jest oszacować jakość BIM, którego zamawiający wymagają. Tym samym trudno jest oszacować, czy obecnie mamy do czynienia z przełomem w tym zakresie, czy naturalnym procesem stopniowego zwiększania zainteresowania BIM.

Czy powinien być wprowadzony mandat BIM, czyli obowiązkowy wymóg jego stosowania? Jak to powinno wyglądać?

Przez wyrażenie mandatu BIM zazwyczaj rozumie się wprowadzenie za pośrednictwem rozwiązań prawnych ogólnokrajowego obowiązku stosowania BIM. Przy tej okazji konieczne trzeba zauważyć, że nawet w państwach, które wdrożyły BIM w sektorze publicznym, obowiązek taki nie jest bezwzględny. Zazwyczaj jest on ograniczony do umów określonego rodzaju lub największej wartości, do zamawiających posiadających największy potencjał w zakresie wdrożenia BIM i jest również rozłożony w czasie, polega na stopniowym, systematycznym wdrażaniu. W zamówieniach publicznych dotyczących projektowania i realizacji robót budowlanych opieramy się na Prawie budowlanym. Wydaje się, że o obowiązkowym BIM możemy mówić, gdy sektor budowlany i samo Prawo budowlane wdrożą szerszą cyfryzację związaną z dokumentacją budowlaną. I w tym zakresie prace nad projektami legislacyjnymi się toczą. Konkludując, aby BIM zaczął szerzej działać w zamówieniach publicznych, potrzebne wydaje się stworzenie szerszego otoczenia cyfrowego, które tworzy Prawo budowlane.

Z **HUBERTEM NOWAKIEM**, prezesem Urzędu Zamówień Publicznych, rozmawiają **prof. dr hab. inż. MAREK SALAMAK**, Politechnika Śląska, oraz **MARIUSZ KARPIŃSKI-RZEPA**, Nowoczesne Budownictwo Inżynieryjne

Czy w ciągu ostatniego roku, dwóch coś zmieniło się, jeżeli chodzi o BIM w Polsce w zakresie zamówień publicznych?

Jeśli spojrzymy na publikację ogłoszeń rozpoczynających postępowanie zamówieniowe, to widzimy, że odniesień do BIM w ogłoszeniach jest coraz więcej. Zamówienia publiczne na roboty budowlane z zastosowaniem BIM są najczęściej zamówieniami powyżej tzw. progów europejskich,

a więc wymagają publikacji w „Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej”, bo takie zamówienia udostępniamy sobie nawzajem w ramach jednolitego rynku UE. Przeglądając „Dziennik Urzędowy”, można dostrzec, że w polskich i europejskich ogłoszeniach o zamówieniu wymagane użycie BIM pojawia się częściej.

Jednak samo odniesienie do BIM w ogłoszeniu o zamówieniu nie mówi nam wiele

Np. jeżeli Prawo budowlane dopuści składowanie projektów budowlanych w postaci modeli BIM, będzie to miało zastosowanie do obszaru zamówień publicznych. Powyższe skutkuje kolejnym wyzwaniem kadrowym, ponieważ do pracy w BIM muszą być gotowi nie tylko zamawiający, projektanci, wykonawcy, ale również administracja budowlana, nadzór budowlany itp. Wydaje się, że na obecnym etapie można rozpocząć dyskusję na temat wprowadzenia takiego obowiązku w odniesieniu do największych krajowych zamawiających i największych krajowych zamówień lub wprowadzenia co najmniej testu BIM dla określonego rodzaju inwestycji.

Mówiąc o BIM, od wielu lat słyszymy o barierach. Dawniej mówiło się wiele, że to Prawo zamówień publicznych jest ograniczeniem, że brakuje kadry, brakuje standardów itd. Czy standaryzacja procesowa i technologiczna BIM, nad którą pracujemy w różnych zespołach i instytucjach, mogłaby pomóc usuwać te bariery?

Na wstępie pragnę podkreślić, że Prawo zamówień publicznych nigdy nie było i nie jest ograniczeniem. Co więcej, nawet gdyby w Pzp nie było odniesień do BIM, zamawiający też mogliby go wymagać. Zamawiający posiadają swobodę w decydowaniu, co nabywają. W obecnej i poprzedniej ustawie odniesienie do BIM mamy po to, aby zwrócić uwagę zamawiających, że BIM istnieje i że zamawiający mają możliwość jego stosowania. BIM doskonale wpisuje się w zasady udzielania zamówień publicznych dotyczących najlepszej relacji jakości do ceny oraz zasadę efektywności, czyli uzyskania najlepszych efektów zamówienia. Pewnym ograniczeniem może być niechęć do zmian – zamawianie nowych technologii zamiast dotychczasowych rozwiązań, robienie zamówień w inny, nowy sposób, w tym korzystanie z niestandardowych trybów udzielania zamówień. Ponadto konieczność nabycia nowej wiedzy, adekwatnej do przedmiotu zamówienia, jak i sposobu jego zakupu wymaga od zamawiających podjęcia szeregu nowych działań, z czym na wstępie wiążą się koszty finansowe i czasowe. Nie każdy będzie od razu na nie otwarty.

Aby BIM zaczął szerzej działać w zamówieniach publicznych, potrzebne wydaje się stworzenie szerszego otoczenia cyfrowego, które tworzy Prawo budowlane.

BIM doskonale wpisuje się w zasady udzielania zamówień publicznych dotyczących najlepszej relacji jakości do ceny oraz zasadę efektywności, czyli uzyskania najlepszych efektów zamówienia.

Wspomniana tu standaryzacja jest niesłychanie ważna. Pozwoliłaby zamawiającym odnieść się do wypracowanych i przetestowanych rozwiązań funkcjonujących w budownictwie, zamiast wymyślać własne rozwiązania na potrzeby poszczególnych postępowań. Dlatego z nadzieją patrzymy na polskie tłumaczenie normy ISO 19650 i z jeszcze większą liczymy na opracowanie krajowego załącznika do tej normy. Taki załącznik pozwoliłby zamawiającym odnieść się do wystandaryzowanej organizacji procesu informacyjnego towarzyszącego wdrażaniu BIM.

Co z edukacją po stronie publicznych zamawiających? To przecież ogromne zadanie.

Edukacja zamawiających jest sprawą kluczową. Wiemy, że część z nich na potrzeby prowadzenia inwestycji publicznych z wykorzystaniem BIM korzysta ze specjalistycznych studiów podyplomowych. Żeby BIM był skuteczny, należy wiedzieć, do czego go potrzebujemy, jakich problemów dzięki niemu unikamy lub je minimalizujemy i co z nim zrobimy. Następnie należy umieć przełożyć go na wymagania, które postawimy wykonawcom, umieć pracować z BIM w trakcie planowania inwestycji, na etapie prowadzenia procedury przetargowej, w trakcie realizacji umowy, a przede wszystkim umieć skonsumentować efekty BIM na etapie użytkowania uzyskanego obiektu budowlanego w całym jego cyklu życia. Oczywiście zamawiający mogą zdecydować się na skorzystanie tylko z części możliwości, jakie daje BIM, wdrażać BIM stopniowo, adekwatnie do posiadanej wiedzy czy możliwości.

Jako UZP chcemy wspierać zamawiających w tym temacie, publikując kolejne

materiały i udostępniając dobre praktyki za pośrednictwem naszej strony internetowej, na której prowadzimy sekcję poświęconą BIM. Był on elementem prowadzonych przez nas działań dotyczących zamówień publicznych na innowacje, natomiast obecnie staje się odrębnym tematem, również szkoleń, które planujemy.

W dłuższej perspektywie konieczne będzie rozpowszechnienie wśród zamawiających rozwiązań wypracowanych w innych sektorach (przede wszystkim budowlanym), a przydatnych lub niezbędnych do szerszego wdrożenia BIM w sektorze publicznym, takich jak np. nowa klasyfikacja budowlana uwzględniająca cyfryzację, opracowanie ram kwalifikacji dla zawodów BIM, stworzenie wspomnianego już załącznika krajowego do ISO 19650 czy upowszechnianie formatów plików IFC i pokrewnych.

Co jest najtrudniejsze i rodzi najwięcej problemów we współpracy zamawiającego, projektanta oraz wykonawcy? Jak można tę współpracę usprawnić?

Największym wyzwaniem jest dobra komunikacja i współpraca wszystkich uczestników procesu budowlanego: zamawiającego, wykonawcy, projektanta, nadzoru, służb pomocniczych (prawników, IT, kontrolerów), na wszystkich etapach procesu inwestycyjnego. Jest to niezbędne do uzyskania pozytywnego efektu inwestycyjnego. Poprawne zastosowanie BIM bez wątplenia temu sprzyja. Na BIM składa się szereg aspektów: oprogramowanie, konkretny sposób zorganizowania pracy, odpowiednie zarządzanie danymi, wdrożenie standardów itp. Aby BIM zadziałał, wszystkie strony procesu muszą być tych elementów i procesów świadome, nabyć lub doskonalić adekwatne do nich kompetencje i pozostawać w ciągłej współpracy. Te elementy wydają się najistotniejsze, ale i najtrudniejsze. Kluczem do nich wydaje się edukacja, ale również szersza cyfryzacja polskiego budownictwa, tworzącego otoczenie dla sektora zamówień publicznych.

Dziękujemy za rozmowę.